

ARTYKUŁY

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 50 (3)/2019, s. 85–108



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2019.038>

ANNA PENKAŁA-JASTRZĘBSKA *

Problematyczne konkury. Nieznane okoliczności starań Michała Kazimierza Radziwiłła (1702–1762) o rękę Marii Zofii Sieniawskiej (1699–1771)**

Troublesome marriage. Unknown circumstances
of Michał Kazimierz Radziwiłł's efforts (d. 1762)
for the marriage with Maria Zofia née Sieniawska (d. 1771)

Streszczenie: W artykule zostały przeanalizowane nieznane okoliczności pertraktacji o zawarcie związku Michała Kazimierza Radziwiłła i Marii Zofii Sieniawskiej. Na podstawie zachowanej korespondencji ich krewnych i koligatów podjęto analizę procesu przygotowań do ich ślubu, konsolidacji stronnictwa popierającego kandydata, znaczenia prywatnych

* Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, ul. Podchorążych 2, 30-084 Kraków, penkala.anna@gmail.com, ORCID 0000-0001-6386-8139.

** Artykuł powstał w wyniku badań prowadzonych w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki pt. „Dobrodziejki i klienci. Specyfika patronatu kobiecego i relacji klientalnych w czasach saskich”, nr rej. 2015/19/B/HS3/01797.

interesów samych Sieniawskich rozgrywanych przy okazji projektowania ślubu ich córki, a wreszcie okoliczności, w jakich doszło do zerwania zaręczyn przez Sieniawskich. Działania mające doprowadzić do zawarcia wskazanego związku ukazują wreszcie znaczenie polityki małżeńskiej i jej wpływu na budowanie pozycji rodziny szlacheckiej w dobie nowożytnej.

Abstract: This article presents the unknown circumstances of the negotiations connected with marriage of Michał Kazimierz Radziwiłł and Maria Zofia Sieniawska. Based on the correspondence of their relatives and friends, the article is an analysis of the process of preparing their wedding, consolidation of the family supporting the candidate, the importance of Sieniawska's parents private interests, shown during negotiations connected with their daughter's wedding and finally the circumstances after which the official engagement was broken. Moreover, important actions leading to the finalization of the indicated marriage, show the importance of marital policy and its influence on building the position of the noble family in the modern era.

Słowa kluczowe: małżeństwo, Sieniawscy, Radziwiłłowie, korespondencja, prawo

Keywords: marriage, Sieniawski family, Radziwiłł family, correspondence, law

Pozycja rodziny szlacheckiej w dobie nowożytnej zależna była od posiadanej majątku, wpływów i rozległych koligacji, gwarantujących wpływy na poziomie lokalnym i centralnym. Szczególnym czynnikiem, który w sposób znaczący mógł przyczynić się do ugruntowania, a w sprzyjających okolicznościach nawet wzmocnienia prestiżu szlachetnie urodzonych, było zawarcie związku małżeńskiego. Przemyślany i trafiony dobór życiowego partnera dla szlacheckich dzieci mógł im zagwarantować nie tylko zgodnego towarzysza życia, ale także finansową stabilność i pozycję społeczną na dalsze lata życia. Mężczyźnie związek mógł przynieść nieocenione poparcie koligatów, a nierzadko i majątek, na który składał się sowity posąg wnoszony przez kobietę. Nietrudno więc wykazać szczególne zabiegi, jakie podejmowano w celu możliwie najlepszego aranżowania szlacheckich związków, zwłaszcza gdy w grę wchodziło połączenie rodzin o ogromnych wpływach i zapleczu majątkowym¹.

¹ Rolę małżeństw w budowaniu prestiżu i pozycji rodziny w dobie nowożytnej analizowali: M. Liedke, *Strategie małżeńskie magnaterii w Wielkim Księstwie Litewskim w dobie*

Maria Zofia Sieniawska (zm. 1771)² była jedyną córką kasztelana krakowskiego Adama Mikołaja Sieniawskiego (zm. 1726)³ i Elżbiety

wczesnonowożytnej. *Problemy badawcze*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukła, Warszawa 2008, s. 59–74; M. Lubczyński, *Matżeństwa Wielopolskich w drugiej połowie XVII wieku i ich wpływ na pozycję społeczno-majątkową rodziny*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe...*, s. 107–137; J. Pielas, *Spoleczne i majątkowe aspekty małżeństw w rodzinie zamożnej szlachty w XVII w. na przykładzie Oleśnickich herbu Dębno*, [w:] *Wesela, chrzciny, pogrzeby. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 127–136; B. Popiołek, *Małżeńskie perypetie Sapiebów w czasach saskich*, [w:] *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*, red. K. Stępnik, Lublin 2007, s. 405–411; eadem, *Za szczęście de mariée być liczą...* – *małżeńskie dole i niedole w epoce saskiej*, [w:] *Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu*, red. F. Leśniak, s. 256–267; E. Opaliński, *Rodziny wielkosenatorskie w Wielkopolsce, na Kujawach i na Mazowszu za Zygmunta III. Podstawy karier*, Warszawa 2007.

² Czartoryska Maria Zofia z Sieniawskich 1v. Denhoffowa (zm. 1771) – od 1724 r. żona hetmana polnego litewskiego Stanisława Ernesta Denhoffa (zm. 1728). Po jego śmierci w 1731 r. wyszła za wojewodę ruskiego Augusta Aleksandra Czartoryskiego (zm. 1782); zob. W. Konopczyński, *Maria Zofia Czartoryska*, [w:] „Polski Słownik Biograficzny” (dalej PSB) 1938, t. 4, s. 248–249; K. Kuras, *Świat współpracowników Augusta Czartoryskiego. Problemy badawcze*, [w:] *Nad społeczeństwem staropolskim. Kultura, instytucje, gospodarka w XVI–XVIII w.*, red. K. Łopatecki, Białystok 2007, s. 157–168; A. Muszyńska, *Zosia Sieniawska (1699–1771) w listach do ojca*, „Wieki Stare i Nowe” 2013, nr 5(10), s. 39–48; A. Słaby, *Ojcostwo – relacje ojców i córek w świetle korespondencji okresu saskiego*, [w:] *W kręgu rodziny epok dawnych: dzieciństwo*, red. B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, M. Gadocha, Warszawa 2013, s. 297–309.

³ Sieniawski Adam Mikołaj (zm. 1726) – syn Mikołaja Hieronima Sieniawskiego i Cecylii Marii z Radziwiłłów; hetman polny koronny, hetman wielki koronny, wojewoda bełski, lecz przede wszystkim kasztelan krakowski (od 1710 r.). Osobie Adama Mikołaja poświęcono już rozliczne opracowania, m.in.: A. Link-Lenczowski, *Adam Mikołaj Sieniawski – faworyt czy opozycjonista*, [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 401–406; idem, *Hetman Adam Mikołaj Sieniawski a niektóre aspekty finansowe polityki polskiej wobec Porty i Krymu w początkach XVIII w.*, „Sobótka” 1982, nr 3–4, s. 457–466; A. Markiewicz, *Listy Andrzeja Potockiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1685–1686*, „Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie” 2007, t. 52, s. 29–33; eadem, *W kręgu dworu Sieniawskich. Listy Jerzego Kazimierza Woynarowskiego do Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1685–1699*, „Przegląd Historyczny” 2010, nr 3, s. 415–443; R. Nestorow, „*Magna pompa et splendido apparatu*”. *Ceremonia pogrzebowa Adama Mikołaja Sieniawskiego w*

z Lubomirskich (zm. 1729)⁴. Jako dziedziczka całej fortuny Sieniawskich była więc niezwykle atrakcyjną partią, dającą nadzieję na awans społeczny, polityczny i majątkowy⁵. Świadomość zainteresowania, jakie postać Marii Zofii budziła w środowisku ówczesnej Rzeczypospolitej, powodowała, że jej rodzice traktowali obietnicę ożenku z panną jako ważną kartę przetargową w prowadzonej przez siebie polityce o wpływy i poparcie polityczne. Trzeba tu zaznaczyć, że w poszukiwaniu odpowiedniego kandydata do ożenku z kasztelaną krakowską czynnie angażowali się zarówno ojciec, jak i matka panny. Ich wizja w tym zakresie nie była jednak spójna. Badacze opisywali już spory toczony pomiędzy Elżbietą i Adamem Mikołajem dotyczące wyboru kandydata na męża dla jedynej córki⁶. Faworytem wpływowej matki był Michał Kazimierz Radziwiłł Rybeńko (zm. 1762)⁷, który w tej sytuacji

Lwowie i Brzeżanach w r. 1726, [w:] *Sztuka Kresów Wschodnich*, red. A. Betlej, P. Krasny, t. 6, Kraków 2006, s. 225–241.

⁴ Sieniawska Elżbieta Helena z Lubomirskich – córka Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i Zofii z Ossolińskich, żona Adama Mikołaja Sieniawskiego, kasztelanowa krakowska. Osoba niezwykle wpływowa i utalentowana politycznie magnatka. Wyjątkowa aktywność Sieniawskiej stała się przedmiotem zainteresowania wielu historyków. Do najważniejszych opracowań zaliczyć można: B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (ok. 1669–1729)*, Kraków 1996; A. Słaby, *Rządząca oleszycka. Dwór Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej jako przykład patronatu kobiecego w czasach saskich*, Kraków 2014; *Z serca kochająca żona i униżona służka. Listy do męża Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1688–1726, t. I: Rodzinny krąg korespondencyjny*, oprac. i wyd. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016; *Jaśnie Oświecona Mościa Księżno Dobrodziejko. Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (wybór), t. II: Krąg urzędniczo-klientalny*, oprac. i wyd. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016; *Jaśnie Oświecona Mościa Księżno Dobrodziejko. Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej, t. III: Rodzina, przyjaciele i klienci (wybór)*, oprac. i wyd. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2016; K. Stasiewicz, *Herod-baba: Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska*, „Prace Literaturoznawcze” 2015, nr 3, s. 171–181.

⁵ A. Penkała, *Kwestie posagowe i wienne w małżeństwach szlachty województwa krakowskiego w czasach saskich*, Kraków 2016, s. 101.

⁶ B. Popiołek, *Kobiety świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003, s. 210–211.

⁷ Radziwiłł Michał Kazimierz – syn Karola Stanisława Radziwiłła i Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, hetman wielki litewski, wojewoda wileński, po śmierci starszego brata Mikołaja Krzysztofa jako najstarszy z rodzeństwa miał odziedziczyć po rodzicach

zdawał się mieć bardzo dobrą pozycję do utorowania sobie drogi do ożenku z magnatką. Nie on jeden upatrywał korzyści w potencjalnym małżeństwie z młodą Sieniawską. Ambicje w tym względzie przejawiali początkowo także Aleksander Dominik Lubomirski (zm. 1720)⁸ oraz Jan Tarło (zm. 1750)⁹ uwolniony z wcześniejszego małżeństwa dekretem sądu duchownego¹⁰.

W dotychczasowych badaniach bardzo rzadko poruszane były kwestie obyczajowe i zabiegi podejmowane przez różnorodne środowiska mające na celu pozyskanie przychylności raz matki, raz ojca panny¹¹. Przebadanie

największą część dóbr Radziwiłłowskich; H. Dymnicka-Wołoszyńska, *Radziwiłł Michał Kazimierz zw. Rybeńko (1702–1762)*, PSB 1987, t. 30, s. 299; T. Zielińska, *Więź rodowa domu radziwiłłowskiego w świetle diariusza Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, t. 3; eadem, *Propaganda świętości domu radziwiłłowskiego epoki Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, w *ówczesnych środkach masowego przekazu*, [w:] *Między Wschodem a Zachodem, Rzeczpospolita XVI–XVIII wieku*, red. Z. Wójcik, T. Chynczewska-Hennel, Warszawa 1993, s. 205–214; J. Pietrzak, *Dzieńdzic królewskiej purpury. Słowo i obraz w propagandowych działaniach Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki”*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nauki Społeczne” 2016, nr 14 (3), s. 99–131; K. Zuba, *Michał Kazimierz Radziwiłł (1702–1762) – portret psychofizyczny*, „Medycyna Nowożytna” 2002, nr 9/1–2, s. 53–84.

⁸ Lubomirski Aleksander Dominik (zm. 1720) – syn Józefa Karola Lubomirskiego i Teofili z Zasławskich-Ostrogskich, starosta sandomierski, ordynat ostrogski. Po jego przedwczesnej śmierci jego siostra Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa wraz z mężem Pawłem Karolem Sanguszką rozpoczęła starania o przejęcie ordynacji ostrogskiej.

⁹ Jan Tarło – syn Stanisława Tarły i Teresy z Dunin-Borkowskich, pułkownik wojsk koronnych, podstoli koronny, wojewoda lubelski, wojewoda sandomierski. Kilukrotnie żonaty – po raz pierwszy z Marianną Lubowiecką (małżeństwo zakończone rozwodem), następnie kolejno: z Elżbietą z Modrzewskich Łaszczową, Elżbietą z Branickich (wdową po Franciszku Ksawerym Potockim) i Zofią Krasieńską; szerzej o małżeństwach Tarły: B. Popiołek, *Magdalena z Tarłów Lubomirska (zm. 1728), wojewodzina krakowska. Próba biografii*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2013, nr 18, s. 434–453.

¹⁰ Jan Tarło uzyskał wcześniej unieważnienie związku małżeńskiego zawartego z Marianną Lubowiecką.

¹¹ A. Sajkowski, *Michasieńko i Franusia*, [w:] *Od „Sierotki” do „Rybeńki”. W kręgu Radziwiłłowskiego mecenatu*, red. A. Sajkowski, Poznań 1965, s. 133–174; idem, *Nicht bardzi kochać nade mnie nie może*, [w:] idem, *Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników*, Poznań 1981; K. Stasiewicz, *Manewry matrymonialne w rezydencji Sieniawskich na Ukrainie*, „Pamiętnik Kijowski” 2006, t. 8; *Polskie dwory i rezydencje na Ukrainie*, red. H. Stroński, A. Korytko, Kijów–Olsztyn 2006, s. 115–120.

szerokiego kontekstu zabiegów o małżeństwo z Sieniawką pozwala wyka-
zać nie tylko okoliczności, w jakich doszło do ślubu panny ze Stanisławem
Ernestem Denhoffem, ale przede wszystkim ujawnić różnorodne aspekty
ówczesnej gry politycznej, skupiającej się na poszukiwaniu atrakcyjnych
sojuszników, gotowych wspomóc przeforsowanie istotnych dla Sieniaw-
skich kwestii majątkowych, gospodarczych, politycznych i wojskowych.
Specyfikę podejmowanych w tym zakresie zabiegów ujawnia zachowana
korespondencja szlachecka. Co jednak znaczące, w niniejszej analizie meto-
dy prowadzenia przedmażeńskich pertraktacji zostały wykazane nie dzięki
listom i relacjom samych zainteresowanych stron¹², ale przede wszystkim –
osób postronnych lub pośrednio zaangażowanych w pertraktacje małżeń-
skie z Sieniawskimi. Szczegółowa analiza zachowanej korespondencji do-
wodzi bowiem, że sprawa ożenku panny elektryzowała opinię publiczną
przez kilka lat, a każda deklaracja czy gest mogący być odzwierciedleniem
planów Elżbiety z Lubomirskich lub Adama Mikołaja Sieniawskiego stawa-
ły się przedmiotem towarzyskiej dyskusji. Do nowych, nieanalizowanych
do tej pory materiałów źródłowych zalicza się też panegiryk przygotowany
z okazji planowanego małżeństwa Radziwiłła i Sieniawskiej¹³. Ujawnia on,
jak silne w środowisku Radziwiłłowskim było przekonanie, że do małżeń-
stwa wcześniej czy później dojdzie, a brak deklaracji ze strony Sieniawskich
jest wyłącznie chwilowym zabiegiem. Przeprowadzona kwerenda źródło-
wa pozwala ujawnić przede wszystkim nieznane dotychczas okoliczności

¹² Dotychczasowe badania dotyczące wskazanego związku oparte były, między in-
nymi, na analizie diariusza samego Michała Kazimierza Radziwiłła: „Diariusz Michała
Kazimierza Radziwiłła »Rybeńki« (1719–1761)” AGAD (dalej Archiwum Główne Akt
Dawnych), Archiwum Radziwiłłów (dalej AR) dział (dalej dz.) VI, II-80a; A. Muszyń-
ska, *Starania Michała Kazimierza Radziwiłła »Rybeńki” o rękę Marii Zofii z Sieniawskich*,
[w:] *Codzienność i niecodzienność oświeconych, cz. 2: W rezydencji, w podróży i na scenie
publicznej*, red. B. Mazurkova, Katowice 2013, s. 89–100.

¹³ AGAD, AR, dz. Rękopisy Biblioteczne (V-89), sygn. 68, s. 47; rękopis jest dość
obszerny i składa się z kilku części umiejscowionych na stronach: s. 47–57, 59–62, 65–67,
69–74, 75–83. Wskazane części zostały oddzielone ręcznie wykonanymi ilustracjami.
Pierwsza część rękopisu (przed s. 47) nie dotyczy małżeństwa Radziwiłła i Sieniawskiej,
lecz m.in. wjazdu Michała Kazimierza na starostwo przemyskie.

negocjacji, jakie zdecydowali się podjąć z Sieniawskimi Radziwiłłowie, oraz ocenę tych zabiegów w ich najbliższym środowisku¹⁴.

Na jednego z najpoważniejszych kandydatów do ożenku z Sieniawską wysunięto Michała Kazimierza Rybeńkę (zm. 1762), syna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej (zm. 1746)¹⁵ i kanclerza wielkiego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła (zm. 1719)¹⁶. Magnat, po przedwczesnej śmierci brata Mikołaja Krzysztofa (zm. 1715), był najstarszym męskim potomkiem kanclerza, więc jego ożenek budził żywe zainteresowanie w środowisku magnackim. Zadania wyjednania dla syna odpowiedniej kandydatki na żonę podjęła się jego władca i wpływowa matka – osoba świetnie umocowana majątkowo, towarzysko i politycznie. Pomysłowi doprowadzenia do ożenku kawalera z Marią Zofią Sieniawską sprzyjali też najbliżsi członkowie rodziny, w tym szczególnie siostry Michała Kazimierza i ich małżonkowie. Należy przy tym zaznaczyć, że idea wprowadzenia Sieniawskiej w dom Radziwiłłów pojawiła się jeszcze za życia najstarszego z braci – Mikołaja Krzysztofa, który był traktowany jako jeden z najlepiej sytuowanych

¹⁴ Wybrane okoliczności umawiania małżeństwa pomiędzy Sieniawskimi i Michałem Kazimierzem Radziwiłłem były już analizowane w pracy: A. Muszyńska, *Starania Michała Kazimierza Radziwiłła...*, s. 89–100.

¹⁵ Radziwiłłowa Anna z Sanguszków – córka Hieronima Sanguszki i Konstancji z Sapiechów, żona Karola Stanisława Radziwiłła. Od śmierci męża w 1719 r. do końca życia pozostała w stanie wdowim, aktywnie angażując się w sprawy polityczne, gospodarcze i matrymonialne swoich dzieci; zob. W. Karkucińska, *Anna z Sanguszków Radziwiłłowa (1676–1746). Działalność gospodarcza i mecenat*, Warszawa 2000.

¹⁶ Karol Stanisław Radziwiłł – syn Michała Kazimierza Radziwiłła i Katarzyny z Sobieskich, kanclerz wielki litewski, wraz z Anną z Sanguszków Radziwiłłową doczekali się liczego potomstwa: synów Mikołaja Krzysztofa, Michała Kazimierza, Hieronima Florianiana i córek Tekli Róży (żony kolejno Jakuba Flemminga, Michała Serwacego Wiśniowieckiego, Michała Antoniego Sapiehy), Katarzyny Barbary (żony Jana Klemensa Brannickiego), Konstancji Franciszki (żony Jana Fryderyka Sapiehy) i Karoliny Teresy (żony Kazimierza Leona Sapiehy, a następnie Józefa Aleksandra Jabłonowskiego); K.S. Radziwiłł, *Diariusz peregrynacji europejskiej (1684–1687)*, wstęp i oprac. A. Kucharski, Toruń 2011; M. Szerszeń, *Radziwiłłowie nad Sekwaną i Tamizą. Karol Stanisław Radziwiłł i Michał Kazimierz Rybeńko – spojrzenie ojca i syna*, [w:] *Anglosasi, Francuzi i Polacy – wzajemny wizerunek dawniej i dziś*, red. P. Guzowski, M. Kamecka, Białystok 2005, s. 87–99.

kawalerów w Rzeczypospolitej¹⁷. Dopiero po jego śmierci zaczęto rozważać kandydaturę drugiego z synów – Karola Stanisława. Pierwsze próby zbliżenia do kasztelanki krakowskiej Michał Kazimierz Radziwiłł miał podjąć jeszcze w 1718 roku¹⁸. Pewne informacje dotyczące tych zabiegów uchwytne są dzięki zachowaniu jego korespondencji z ojcem. W listopadzie 1718 roku Karol Stanisław serdecznie wspierał starania syna, o czym poinformował go w jednym z listów: „jako się cieszę, że cię dobrze Państwo międzyrzeckie przyjmowało (a pono lepiej Adam i Zofia niż Elżbieta), tak chwałę, że z młodu zabierasz *magnalia bonis receptionis* zacnych gości i prawdziwie nieodrodnym jesteś synem moim”¹⁹. Do żadnych ostatecznych deklaracji jednak wówczas nie doszło, a sam Radziwiłł szybko zmienił kierunek swych miłosnych zainteresowań. Już w 1719 roku planowana była dla niego inna narzeczona – Maria Karolina Sobieska (zm. 1740), która miała dać magnatowi szansę na przejęcie majątku Sobieskich²⁰. To właśnie wtedy w małżeńskie plany Radziwiłła miała wmieszać się Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska, upatrując w Rybeńce atrakcyjnego kandydata dla swej córki. Małżeństwo z Sobieską ostatecznie nie zostało zawarte, a panna kilka lat później (w 1723 roku) poślubiła Fryderyka Maurycego Kazimierza de Bouillon²¹.

Zachowany materiał źródłowy stanowi interesującą relację dotyczącą zabiegów Michała Kazimierza o rękę panny. Najsilniejsze poparcie dla interesów magnata uwidacznia korespondencja jego siostr wysyłana do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, zaś postawa samej kanclerzyny stanowi wręcz wzorcowy przykład patronatu matrymonialnego. Anna skupiła bowiem

¹⁷ Zob. P. Gad, *Mikołaj Krzysztof Radziwiłł – „zapomniany” brat Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” i bialskiego „okrutnika” Hieronima Floriana*, „Rocznik Białkopodlaski” 2015, t. 23, s. 23–34.

¹⁸ Szerzej o nawiązywaniu relacji damsko-męskich w XVIII w.: I. Maciejewska, *Miłość i erotyzm w piśmiennictwie czasów saskich*, Olsztyn 2013, s. 226–229.

¹⁹ Karol Stanisław Radziwiłł do Michała Kazimierza Radziwiłła, Korelicze 11 X 1718, AGAD, AR dz. IV, nr 238, k. 25; za zwrócenie uwagi na korespondencję Karola Stanisława Radziwiłła do syna dziękuję prof. dr hab. Bożenie Popiołek.

²⁰ Zob. J. Pietrzak, *Dziedzic królewskiej...*, s. 105.

²¹ A. Skrzypiet, *Maria Karolina de Bouillon i jej kontakty z Radziwiłłami*, [w:] *Radziwiłłowie: obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 371.

wokół siebie różnych popleczników, mających dopomóc w zaaranżowaniu małżeństwa dla jej syna. Zmobilizowała też cały krąg rodzinny, by najbliżsi jej interesom krewni czynili zarówno oficjalne, jak i czysto propagandowe zabiegi, mające doprowadzić do korzystnego mariażu najstarszego Radziwiłła. Zabiegi o wyjednanie zgody Sieniawskich na małżeństwo Zofii Marii z Rybeńką przybrały na intensywności w 1720 roku i stosunkowo szybko zostały przypieczętowane zaręczynami pary. Zadowolona z przebiegu sprawy siostra magnata – Katarzyna Barbara z Radziwiłłów Branicka – w listopadzie napisała do matki: „mam nadzieję WM Pana Boga, że tam wszystkie interesa W[aszej] Ks[iążęcej] M[ości] Dobrodziejki tak pójdą, jak sama będziesz chcieć, i że mało co wskórają i to rozwodnicy i wdowcy, bo to jest pewne, byle tylko sama pani krakowska chciała z czym dopomagać, to nie siła wskórają ci, którzy się sprzeciwiają”²². Odwoływała się tym samym, między innymi, do równoległych zabiegów o rękę kasztelaniki, podjętych przez wojewodę lubelskiego Jana Tarłę. To właśnie on niewiele wcześniej uzyskał rozwód z Marianną Lubowiecką i szybko zainteresował się majątną jedynaczką. W opinii publicznej szybko zaczęło się jednak przewijać przesłuchanie, że wojewoda sam „odstąpił konkurencji swojej od Jej M[ości] pani krakowskiej, ale na p[ana] krakowskiego dziwnie jest zły”²³. Nadzieje, jakie dom Radziwiłłów wiązał z planowanym mariażem, oddają dalsze zapewnienia Branickiej. Informowała ona matkę, że życzy Michałowi Kazimierzowi jak najlepiej, a w szczególności „z całego serca mego, żeby mój brat był tak kochany na zawsze od tej, która mu jest predystynowana, jak ja jestem do tego czasu od mego męża”²⁴.

Nadzieję na rychłe załatwienie sprawy Radziwiłłowie upatrywali przede wszystkim w osobie Elżbiety Sieniawskiej. Powszechnie szep-tano o niechęci kasztelanowej względem drugiego z najpoważniejszych

²² Katarzyna Barbara z Radziwiłłów [dalej K.B. Branicka] do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej [dalej A. z Sanguszków Radziwiłłowa], Stołowacz, 2 XI 1720, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 20.

²³ Ks. Karp do Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej [dalej M. z Lubomirskich Sanguszkowa], Warszawa 4 X 1720, Archiwum Narodowe w Krakowie Oddział I (dalej ANKr I), Archiwum Sanguszków (dalej ASang), teka 231/5, s. 12.

²⁴ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Stołowacz, 2 XI 1720, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 21.

kandydatów aspirujących do małżeństwa z Marią Zofią – podstarzałego Stanisława Ernesta Denhoffa (zm. 1728)²⁵. W środowisku szlacheckim powszechnie już plotkowano, że „J[egomość] P[an] miecznik kor[onny] wpada, choć po cichu, w konkurencję do J[ej] M[ość] P[anny] krakowskiej”²⁶. Krewni Michała Kazimierza upatrywali więc w Elżbiecie główną orędowniczkę swych interesów i gwaranta sprzeciwu na małżeństwo jej córki z Denhoffem. W korespondencji do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej jedna z siostr Rybeńki wręcz przekonywała matkę, że „z listu J[ej] M[ość] pani krakowskiej znać, że ona całym sercem jest za moim bratem”²⁷. Dla prędkiego i korzystnego załatwienia sprawy Radziwiłłowie byli gotowi nawet poświęcić wszelkie splendory i zaniechać ślubu z wielkim ceremoniałem. Zamiast tego rozważano nawet możliwość organizacji skromnych, naprędce finalizowanych zaślubin. Zgodę Sieniawskiej na takie rozwiązanie Michał Kazimierz starał się wyjednać jak najszybciej, a o nadziejach na akceptację tej koncepcji Radziwiłłowie pisali wprost: „J[ej] M[ość] pani krakowska, jeśli tak łaskawa jak powiada, niechże pozwoli na ślub bez wielkiej ceremonii do kościoła pojechać i ślub dać, bo inaczej trzeba się bać, żeby jakimkolwiek sposobem ją nie miał pan miecznik [Stanisław Ernest Denhoff – A. P.]”²⁸. Prywatną korespondencję z Elżbietą prowadziły wówczas różne osoby z otoczenia Michała Kazimierza, próbując tym samym dopomóc magnatowi²⁹.

Zapewnienia Radziwiłłów co do gotowości wyrażenia zgody na skromną oprawę ślubu, jak się okazywało, jednak stały w sprzeczności z realnymi ambicjami rodziny. Potrzebę stworzenia oprawy godniej Radziwiłłowskiego

²⁵ Stanisław Ernest Denhoff – syn Władysława Denhoffa i Konstancji ze Słuszków, hetman polny litewski, wojewoda połocki, jego pierwszą żoną była Joanna z Denhoffów Denhoffowa. W 1724 r. dzięki poparciu Adama Mikołaja Sieniawskiego poślubił jego córkę Marię Zofię Sieniawską

²⁶ Ks. Karp do M. z Lubomirskich Sanguszkowej, Warszawa 4 X 1720, ANKr I, ASang, teka 231/5, s. 13.

²⁷ K.B z Radziwiłłów Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, [b.m.] 15 II 1721, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 40.

²⁸ Ibidem.

²⁹ O prowadzonej korespondencji z Sieniawską i jej córką wspominała chociażby Katarzyna Barbara z Radziwiłłów Branicka; K.B z Radziwiłłów Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, [b.m.] 9 X 1721, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 115.

mariażu oddają materiały dotąd niepublikowane, odnalezione w Archiwum Głównych Akt Dawnych w Warszawie. Wśród nich znajduje się kunsztownie przygotowany panegiryk odnoszący się do projektowanego małżeństwa Michała Kazimierza i Marii Zofii Sieniawskiej³⁰. Jest on jednym z kilku wierszowanych utworów poświęconych wskazanemu związkowi. Co znamienne, wskazany materiał źródłowy ujawnia niepewność co do ostatecznej daty, w jakiej możliwa będzie szczęśliwa finalizacja rzeczonoego związku. Na stronie tytułowej umieszczono zaledwie trzy pierwsze cyfry mające odnosić się do daty wydarzenia – „172”, pozostawiając tym samym szansę dopisania ostatecznie z cyfr, kiedy tylko pertraktacje zostaną jednoznacznie zakończone³¹. W panegiryku podkreślono sławne pochodzenie obu rodzin i zaakcentowano rozliczne korzyści, jakie mariaż przyniesie pod względem prestiżowym – zarówno temu, jak i kolejnym pokoleniom. Podkreślając zacne pochodzenie obojga nowożeńców, przypomniano, że „kiedy jedno z was na łonie Jaśnie oświeconej Lucyny Księżnej Jejmości Radziwiłłowej, drugie na łonie Jas[nie] W[ielmożnej] Heroiny Sieniawskiej wojewodziny krakowskiej z sławnie na cały świat domu Lubomirskich sancti fice ac glorii fice educati estis”³². Utwór to jednocześnie apologia samych nowożeńców. Maria Zofia została ukazana jako jedyna dziedziczka całej fortuny

³⁰ AGAD, AR dz. Rękopisy Biblioteczne (V-89), sygn. 68, s. 47.

³¹ Utwór w pisowni oryginalnej został zatytułowany *LOT herbowego orła Jaśnie Oświeconego Xsiążęcia Ie Msci MICHAŁA RADZIWIŁŁA na Ołyce, Nieświeżu, Birze, Dubinkach, Ślucku, Kopelu y Klecku, Hrabi na Szydłowcu, Mirze, Krozach y Biału, Przemyski., Człuch., Orło., Ka., M, I, K, K, N, Staro., prosto z szczerocykliwie^o serca affekte do požądanej sobie DOŻYWOTNEJ PRZYIAZNI Jaśnie Wilemożney IEY Msci Panny SIENIAWSKIEY Wojewodzianki Krakowskiej ZMIERZAJĄCY. Szczęśliwie w wysokie a nadpodziw jasne Dziedzicznych luminarzów Hemispherya się WZBIJAJĄCY Sławnie z sławnemi y całemu światu jawnemi sławnej Korony Polskiej Familiami przy szybkim swym się impecie KONIUGUJĄCY Przy tryumphalnym, walnym y na wszystkie Sarmackie Państwo sławą zawołany onegoż weselu. Na Słodkobrzmiące Herbownego Kleynotu TRĄBY OGŁOSZONY Przez uniżone^e Sługę Piotra Terleckie^o Prokopowicza R.P. W którym Orzeł Syn Boski lot do nas miał z nieba, Gdzie wesela nam Sprawił wieczne, což więc trzeba; Sieniawska w tytule została nazwana wojewodzianką krakowską, co jest błędne, gdyż Adam Mikołaj Sieniawski sprawował urzędę wojewody bełskiego (do 1710 r.) i, co najważniejsze, kasztelana krakowskiego, nigdy zaś wojewody krakowskiego; AGAD, AR dz. Rękopisy Biblioteczne (V-89), sygn. 68, s. 47.*

³² Ibidem, s. 52.

Sieniawskich i zarazem jedna z najzamożniejszych panien w Rzeczypospolitej. Choć powszechnie wiedziano, że kasztelanica nie należy do kobiet szczególnie urodziwych, zgodnie z konwencją w panegiryku nad wyraz korzystnie nakreślono sylwetkę przyszłej małżonki Michała Kazimierza, sugerując, że jest „drugą wszelakiej strony w koronie polskiej [...] Pandorą, a na złotej cyntii swojej zodiaku nad podziw piękną Wenerą”³³. Przygotowania do zawarcia małżeństwa porównywane były do działań podejmowanych w trakcie polowania i miały się równać z największymi sukcesami wojsk Rzeczypospolitej³⁴. Wszystkie działania Radziwiłła, zakończone – w wersji przedstawionej przez autora panegiryku – szczęśliwym dla Rybeńki rozwiązaniem, podsumowano: „przy pokoju i ty Radziwille godny, koronnemu tu państwu ze wszej wiary zgodny szczęśliwyś, a gdy Sieniawskich ona zorza jasna, aż nad podziw wesoła, piękna, wkoło krasna”³⁵. Postać Zofii Sieniawskiej została przyrównana do najcenniejszych klejnotów, które trafią w dom Radziwiłłów, akcentując tym samym zasadność uczestniczenia Michała Kazimierza w długich i kosztownych konkurach o jej rękę³⁶.

Zamówiony przez Radziwiłłów panegiryk jasno dowodzi ambicji, z jakimi podchodzili do zorganizowania oczekiwanego ślubu. Do końca mieli bowiem nadzieję na przeprowadzenie wyczekiwanej ceremonii z możliwie doniosłą oprawą. Tymczasem negocjacje o rękę panny przedłużały się o kolejne miesiące, a pozycja, w jakiej Sieniawscy stawiali Michała Kazimierza, z czasem coraz bardziej urągała aspiracjom Rybeńki. Rozgrywka prowadzona przez matkę panny miała bowiem zaskarbić młodej magnatce zainteresowanie możliwie dużej grupy majątnych i wpływowych osób. Plany kasztelanowej znacznie lepiej niż Radziwiłłowie rozumiały i odczytywały osoby postronne, nie będąc bezpośrednio zaangażowanymi w umawianie feralnego małżeństwa. Ciekawą relację dotyczącą poczynąń Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej przesłał w końcu października 1720 roku do Marianny

³³ Ibidem, s. 53.

³⁴ Ibidem, s. 78–79.

³⁵ Ibidem, s. 81.

³⁶ Ibidem, s. 54.

z Lubomirskich Sanguszkowej jeden z jej warszawskich korespondentów³⁷. W liście tak opisywał politykę małżeńską prowadzoną przez Sieniawską:

„Książę starosta był zaraz z wizytą u J[ego] M[ości] pana krakowskiego, potem jeździł do Wilanowa do J[ej] M[ości] pani krakowskiej i do J[ej] M[ości] panny krakowskiej rybeńki swojej [...], ale J[ego] M[ości] pan krakowski, jako teraz [ma- A.P.] potrzebniejszego pana W[ojewo] dę lubelskiego na sejmie i potem w trybunale utrzymuje, sama zaś J[ej] M[ości] pani krakowska, według dawnych zwyczajów obydwu łudzi, chciano by toż uczynić z nowym wdowcem hetmanem polnym litewskim, tylko że on o tym nie myśli”³⁸.

W środowisku z niedowierzaniem patrzono więc na ewentualne małżeństwo Marii Zofii i Stanisława Ernesta Denhoffa, większe szanse przypisując korzystnie umocowanemu politycznie Tarle oraz zaawansowanemu w rozmowach z Sieniawskimi Rybeńce.

Powszechnie wiedziano, że Adam Mikołaj sprzyjał interesom Stanisława Ernesta Denhoffa i był gotowy zrobić wiele, aby doszło do ślubu miecznika wielkiego koronnego z jego córką. W 1721 roku zdawało się już nawet, że sprawa małżeństwa jest przesądzona, a Sieniawski dopiął swego wbrew woli małżonki. Jedna z siostr Michała Kazimierza pisała wówczas w liście do matki, że „na zapusty pan krakowski do Brzeżan pojechał, wzięwszy z sobą córkę, gdzie ma do nich zjechać pan miecznik, dla ukończenia bez matki, bo i oni powiadają, że matka [Elżbieta Sieniawska – A.P.] całe za moim bratem, a ojciec i panna za panem Hetmanem”³⁹. Choć do żadnego ślubu wówczas nie doszło, to dla Radziwiłłów postępowanie Sieniawskiego było jednoznacznym sygnałem, że o zgodę na korzystny mariaż będzie bar-

³⁷ Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (zm. 1729) była żoną Pawła Karola Sanguszki (zm. 1750), marszałka wielkiego litewskiego. Sanguszkowie byli pośrednio zainteresowani przebiegiem rozmów Sieniawskich z Radziwiłłami, ponieważ siostrą Pawła Karola była Anna z Sanguszków Radziwiłłowa – Matka Michała Kazimierza Rybeńki i inicjatorka zawarcia intratnego związku dla syna.

³⁸ Ks. Szwykowski do M. z Lubomirskich Sanguszkowej, Warszawa 31 X 1720, ANKr I, ASang, teka 231/5, s. 30.

³⁹ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Białystok, 8 III 1721, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 59.

dzo trudno. Po wielu miesiącach zwodzenia i złudnych pertraktacji członkowie rodziny Radziwiłłów zaczęli z przekąsem komentować całe zajście. Katarzyna Barbara z Radziwiłłów Branicka, przekonana o interesownych zagrywkach i zmiennych planach Sieniawskich, napisała nawet do matki: „strony pani krakowskiej to jest pewne, że będą sami biegać za miecznikiem”⁴⁰. Do końca jednak nie wierzono, że Elżbieta z Lubomirskich dopuści do organizacji nieakceptowanej przez siebie ceremonii i zgodzi się na oddanie córki Denhoffowi. Nie było bowiem tajemnicą także dla Radziwiłłów, że forsowane przez Adama Mikołaja małżeństwo córki z miecznikiem jest „przeciwko wszystkim interesom matki”⁴¹. Kiedy jednak rozpowszechniane w końcu 1721 roku doniesienia o rychłym ślubie panny z Denhoffem okazały się nieprawdziwe, Radziwiłłowie ponownie uwierzyli w swoje szanse. W marcu 1722 roku zaczęli wręcz wywierać presję na Sieniawskich, wskazując na słabnące zainteresowanie Michała Kazimierza i stawiając konkretne warunki, których spełnienie miało być warunkiem zawarcia tak długo szykowanego małżeństwa. Rybeńko przebywał wówczas w podróży po Europie, a przeciągające się negocjacje, jak się zdawało, coraz mocniej działały na niekorzyść samych Sieniawskich. W liście do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej jedna z jej córek dokładnie wyłożyła strategię, jaką względem kasztelana krakowskiego i jego żony postanowili obrać stronnicy Radziwiłła. Wskazała wówczas: „to jest pewne, że jednak trzeba ich tym straszyć, że póki deklaracji nie będzie, to mój brat nie powróci z cudzych krajów, obaczmy z jaką oni gracją przyjmować [to – A.P.] będą”⁴². Jedyne jawne postawienie warunków kasztelaństwu krakowskiemu miało dawać szansę na jednoznaczne rozwiązanie sprawy.

Zapewnienia Radziwiłłów zwiastujące znacznie bardziej zdecydowaną politykę wobec Adama Mikołaja i jego małżonki na niewiele się zdały. Na wiosnę 1722 roku powszechnie już szeptano, że w rzeczywistości Sieniawskim wcale nie spieszy się z zamknięciem negocjacji, ponieważ pod

⁴⁰ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, [b.m. b.d.] AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 12.

⁴¹ Ibidem, s. 40.

⁴² K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, [b.m.] 2 III 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 182.

pozorem umawiania małżeństwa rozgrywają oni własne, prywatne interesy. O tak niekorzystnym rozwoju sprawy wspominała matce Katarzyna Barbara, pisząc: „to jest pewne, że kto tylko nie trąci ten interes to powiadają, że oboje tak prędko nie chcą wydać córki, na jakąś koniunkturę oglądając się”⁴³. Rozumiejąc powagę sytuacji, w kręgu Radziwiłłowskim zaczęto zastanawiać się, jakie działania mogłyby przysporzyć rodzinie wpływów i klientów, by nieco zyskać w negocjacjach z Sieniawskimi. Co znamienne, nadzieję na szybkie umocnienie pozycji rodziny upatrywano właśnie w przemyślanej polityce matrymonialnej. Szansą miało być możliwie błyskawiczne zakończenie nieszczęśliwego małżeństwa siostry Michała Kazimierza – Konstancji z Radziwiłłów Sapieżyny⁴⁴. Jej związek z Janem Fryderykiem Sapiehą miał wówczas już tylko charakter formalny, gdyż od dłuższego czasu małżonkowie pozostawali w separacji. Dla Radziwiłłów możliwość wykorzystania ponownego zamążpójścia Konstancji do pozyskania korzystnych koligacji politycznych i majątkowych jawiła się jako bardzo kuszące rozwiązanie. Nadzieję upatrywano w utrzymaniu i zacieśnieniu więzi z Sapiehami, jednak nie chodziło tutaj o dotychczasowego męża Konstancji, ale o kogoś zupełnie innego. Jan Fryderyk Sapieha w żadnym razie bowiem nie spełnił pokładanych w nim nadziei. O planach na zaaranżowanie korzystnego małżeństwa dla siostry wspominała w listach do Anny jej córka – Katarzyna

⁴³ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Tyczyn 30 III 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 191.

⁴⁴ Konstancja z Radziwiłłów Sapieżyna – jedna z córek Karola Stanisława Radziwiłła i Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, od 1717 r. żona Jana Fryderyka Sapiehy. Małżonkowie przez wiele lat pozostawali w separacji, stąd Radziwiłłowie rozpoczęli starania o zaaranżowanie nowego, lepszego związku dla Konstancji. Ostatecznie do rozwodu nie doszło, a małżonkowie wrócili do wspólnego pożycia, jednak nie doczekali się żadnego potomstwa; AGAD, AR, dz. XI, nr 124, s. 3; zob. Z. Zielińska, *Sapieha Jan Fryderyk*, [w:] PSB 1994, t. 35, s. 12–16; D. Wereda, *Zaangażowanie szlachty i magnaterii w tworzenie sanktuarium w Leśnej Podlaskiej*, „Szkice Podlaskie” 2011–2012, z. 19–20, s. 327; eadem, *Rozważania nad kwestią wyposażenia szlachcianek w Wielkim Księstwie Litewskim w XVIII stuleciu*, „Kwartalnik Historyczny” 1989, nr 96, z 1–2, s. 107; o kwestii planowanego rozwodu Konstancji z Radziwiłłów Sapieżyny i Jana Fryderyka Sapiehy w listach do matki wspominała siostra Radziwiłłowej – Katarzyna z Radziwiłłów Branicka, pisząc „ja zaś rozumiem, żeby najlepiej było, aby dał Bóg rozwód mojej siostrze z Panem kasztelanem”; AGAD, AR, dz. V, rkps 1335, s. 203.

Barbara. Sądono, że polityka zawiązania jednego korzystnego małżeństwa bezpośrednio przyczyni się do zwiększenia szans na kolejny intratny związek. Branicka sugerowała więc matce: „dobrze by nam z tym domem wziąć koligację przy jakiej nowej koniunkturze, niewiele by było mocniejszych nad nas i swawolstwo pana Denhoffa od panny krakowskiej by odstąpiło”⁴⁵. Jednocześnie bardzo chwaliła Annę, że ta nie jest nadmiernie uległa względem Elżbiety z Lubomirskich. W liście podkreślała: „nie masz bardzo przed nią upadać, nie wadzi to wcale czasem rozumu nauczyć niby nie chcąc”. Momentami wybujała – jej zdaniem – ambicje kasztelanowej spuentowała równie jednoznacznie: „koniec tej tragedii jest srodze ciekawy, kiedy coraz to nowi konkurenci przybywają [...] chwała Bogu, że mego brata nie masz, bo lepiej, że tego wszystkiego nie będzie widział”⁴⁶.

Zachowane dokumenty, dotyczące finalizacji umowy o zawarcie małżeństwa Michała Kazimierza z Marią Zofią Sieniawską, wskazują, że w 1722 roku pomiędzy rodzinami ponownie musiało dojść do formalnego porozumienia w tej sprawie. Latem w korespondencji coraz częściej pojawiają się wzmianki o nabywaniu dla przyszłych nowożeńców różnorodnych mobiliów, sprowadzanych w związku z szykowanymi zaślubinami. Co istotne, w tych działaniach miała uczestniczyć zarówno jedna, jak i druga strona⁴⁷. Elżbieta miała też uczynić wszystko, aby uniknąć kolejnych spotkań swej córki z Denhoffem, by – jak pisano – „znów korowodów nie było”⁴⁸. Późniejsze dokumenty procesowe, będące świadectwem starań Radziwiłłów o zwrot kosztowności podarowanych młodej Sieniawskiej, ujawniają skalę ich zaangażowania finansowego w zagwarantowanie Rybeńce korzystnego małżeństwa⁴⁹. W tej kwestii rozczarowanie przyszło

⁴⁵ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, [b.m.] 2 IV 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 203.

⁴⁶ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Białystok, 13 VI 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 344.

⁴⁷ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Białystok, 29 VII 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 269.

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ AGAD, AR dz. XI, nr 135, s. 76; Anna z Sanguszków Radziwiłłowa wypominała Sieniawskim wszelkie cesje, które uczyniła na rzecz syna, by ten mógł zawrzeć małżeństwo z Marią Zofią, jako krzywdzące wskazywała też przekazanie dużych ilości klejnotów,

dość szybko. W ostatnich dniach sierpnia 1722 roku Anna z Sanguszków Radziwiłłowa otrzymała od jednej ze swych córek emocjonalny list dotyczący młodej Sieniawskiej. Katarzyna Barbara donosiła matce, że jej mąż – Jan Klemens Branicki – zauważył na palcu Marii Zofii nowy dykstynowy pierścień „wart tysiąc talerów”. Szybko przeprowadzono sekretne dochodzenie, które potwierdziło obawy Radziwiłłów. Kilka dni wcześniej taki pierścień miał zakupić w Gdańsku nie kto inny, jak Stanisław Ernest Denhoff⁵⁰. Od tego momentu wiadomości dotyczące planowanego małżeństwa coraz częściej wskazywały na niepowodzenie wielomiesięcznych zabiegów. O zmiennych nastrojach Sieniawskiej szeptano też publicznie, nie ujmując szans na ożenek z panną nawet pozornie niezwiązanemu ze sprawą Flemmingowi⁵¹. Wprawdzie w środowisku Radziwiłłów nadal łądzono się, że momentami oschła postawa Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej nie musi być jednoznaczna z odrzuceniem starań Rybeńki, lecz raczej pozostaje kwestią charakteru kasztelanowej, która, „to jest pewne, w złym humorze pisała”⁵². Z równym zaparciem usiłowano też lekceważyć jawne sympatie Adama Mikołaja, przekonując zawiedzioną powoli Annę z Sanguszków Radziwiłłową, że „pan krakowski, choć się tak bardzo oferuje panu wojewodzie połockiemu to zapewne nieszczerze, wszak ci on tak był za wojewodą lubelskim [Janem Tarło – A.P.]”⁵³. Przekonując w ten sposób

złota i pieniędzy. Te ostatnie chętnie miała brać od Radziwiłłów nie tylko sama panna, ale także jej matka. Koszt zawiedzionych konkurów Michała Kazimierza wyceniony został na 500 tysięcy złotych polskich. Szerzej o procesie Radziwiłłów z Sieniawskimi o zwrot kosztowności A. Muszyńska, *Starania Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeńki” o rękę Marii Zofii z Sieniawskich*, [w:] *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkova, Katowice 2013, s. 89–100.

⁵⁰ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Białystok, 19 VIII 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 278.

⁵¹ Publiczne plotki powtarzał w liście do Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej jej warszawski korespondent, w sekrecie donosząc: „są tu odgłosy, że tenże P. Flemming ma sekretną inklinację do Jejmo[ści] panny krakowskiej”, Ks. Karp do M. z Lubomirskich Sanguszkowej, Warszawa 29 X 1722, ANKr I, ASang 210/ 24, s. 66.

⁵² K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Białystok, 18 XII 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 364.

⁵³ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Bielsk, 9 XI 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 336.

matkę, Katarzyna Barbara ponownie zaakcentowała problem dotyczący kręgu Radziwiłłowskiego. Na niekorzyść Radziwiłłów działały bowiem zbyt wąskie wpływy i koligacje w środowisku decydującym o mariażu kasztelan-ki. Jak sugerowała, „my mamy mało przyjaciół u tamtego dworu” i choć, jak szybko dodała, „już ja nie wiem czy może kto więcej czynić dla nich jak W[asza] Ks[iążęca] M[ość] Dobrodziejka”, to pojedyncze działania nawet tak dobrze umocowanej kobiety, jak kanclerzyna wielka litewska, mogły się okazać niewystarczające⁵⁴. Wskazane okoliczności dowodzą, jak duże znaczenie w czasach saskich miało budowanie silnego kręgu klientalnego. Jego znaczenie ujawniało się we wszystkich sytuacjach, w których rozgrywały się losy awansów, majątków i przyszłych koligacji. Bez twardego stronnictwa, mającego odpowiednio szerokie wpływy, zawarcie szczególnie korzystnego małżeństwa było niemal niemożliwe i Radziwiłłowie mieli tego pełną świadomość.

Ostatnią ostoją Radziwiłłowskich planów matrymonialnych została sama Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska. Jej nieprzejednana postawa jako jedyna pozwalała wierzyć w szanse pozytywnego zakończenia sprawy. Zdając sobie sprawę z nieprzejednanej postawy kasztelanowej względem Denhoffa, stronnicy miecznika zdecydowali się na twardą grę polityczną, mającą przymusić Sieniawską do zmiany zdania. W sposób niezwykle interesujący obrót spraw pod koniec 1722 roku relacjonował Mariannie z Lubomirskich Sanguszkowej jej zaufany korespondent – ksiądz Karp⁵⁵. W listopadzie zdał jej relację, jakoby Sieniawska była wręcz szantażowana przez hetmana wielkiego litewskiego, który „przez dyskurs proponował, że jeżeli życzy sobie dojścia sejmu, ażeby córkę wydała za J[ego] M[ość] P[ana] wojewodę połockiego”⁵⁶. Sprawa, która wówczas miała stanąć na sejmie, dotyczyła ważnych dla Sieniawskiej majątków, a jej załatwienie od dłuższego

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Szerzej postać wspomnianego korespondenta została przybliżona we wstępie do wydania źródłowego: *Przy boku króla Stanisława Leszczyńskiego (1706–1708). Tom 1 Wyprawy do Saksonii i Litwy w latach 1706–1708. Listy królewskich sekretarzy Samuela Kazimierza Szwykowskiego i Jozafata Michała Karpia oraz fragmenty gazet pisanych i diariuszy*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2018.

⁵⁶ Ks. Karp do M. z Lubomirskich Sanguszkowej, Warszawa 12 XI 1722, ANKr I, ASang, teka 210/24, s. 48.

czasu zaprzętało interesy Elżbiety. Korespondent donosił Sanguszkowej, że początkowo zmuszona do deklaracji Sieniawska w żadnej mierze nie zamierzała ulegać naciskom, błyskawicznie publicznie oświadczając: „wolałabym za lucyfera wydać, niżeli za niego”⁵⁷. Prawdopodobnie jednak propozycja korzystnych układów politycznych i majątkowych musiała okazać się dla kasztelanowej znacznie bardziej kusząca, niż wskazywała na to jej pierwsza reakcja. Nadawca listu zakończył go bowiem konkluzją: „co to za nierozpoznana pani, [...] dziś już była u niego na obiedzie z córką”⁵⁸. Prywatne interesy miały więc znacząco wpłynąć na pokonanie niechęci do kandydata na męża dla jej córki.

Na początku 1723 roku przewidywano już, że sprawa małżeństwa Radziwiłła i Sieniawskiej zdaje się coraz bardziej nierealna. Dla Michała Kazimierza poczęto nawet szukać innej kandydatki, która odpowiadałaby ambicjom magnata (mówiono o Franciszce Krystynie von Pfalz-Sulzbach). W korespondencji tego okresu sprawy kasztelanów krakowskich nadal zajmują ważne miejsce, jak gdyby nie do końca godzono się z niefortunnym zamknięciem sprawy. Wydaje się, że sama Elżbieta z Lubomirskich również nadal była przekonana, że choć na chwilę uda jej się jeszcze odwlec ostateczne rozwiązanie kwestii problematycznego małżeństwa. W marcu Katarzyna Barbara informowała matkę: „pani krakowska przysłała umyślnego do naszego księdza [...] sama pisała dowiadując się o nas oboje, [...] że to z racji postanowienia brata mego wszystko mi się zda, że ona nie chciałaby, żeby mój brat z nikim się żenił”⁵⁹. Choć Radziwiłłowie nie mieli już złudzeń co do intencji Sieniawskich, nie oznaczało to jednak, że zupełnie porzucili zainteresowanie sprawą małżeństwa kasztelaneki. Z aktywnych graczy przeszli jednak na pozycję obserwatorów i komentatorów ruchów obu stron. Kiedy w październiku 1723 roku panna wyjechała do Częstochowy, jedna z siostr Michała Kazimierza doniosła o tym matce, komentując, że

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, [b.m.] 19 III 1723, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 363.

Sieniawska najpewniej uczyniła to, by „bardziej dać się poznać wdowcowi, jak dla konkurencji”⁶⁰.

Wszelkie zabiegi o rękę panny rzeczywiście okazały się nieefektywne wobec jawnego poparcia, z jakim Stanisław Ernest Denhoff był traktowany przez Adama Mikołaja. Pomimo wyraźnej różnicy wieku pomiędzy Denhoffem a Marią Zofią poparcie kasztelana krakowskiego okazało się kluczowym czynnikiem, jaki doprowadził do małżeństwa pary. Nie przeszkodziła w tym nawet ewidentna niechęć Elżbiety, która doskonale zdawała sobie sprawę z pobudek kierujących podstarzałym miecznikiem, aspirującym do ożenku z dziedziczką fortuny⁶¹. Zaangażowanie Radziwiłłów również nie okazało się wystarczające, by powstrzymać negocjacje Adama Mikołaja ze Stanisławem Ernestem Denhoffem⁶². Warunki małżeństwa miecznika i młodej Sieniawskiej określono i spisano w styczniu 1724 roku⁶³. Interesy panny reprezentowali jej rodzice – kasztelan krakowski Adam Mikołaj Sieniawski i Elżbieta z Lubomirskich. Będący wówczas w słabej kondycji zdrowotnej Sieniawski dopiął więc swego, doprowadzając tym samym do mariażu nieakceptowanego przez jego własną małżonkę. Denhoff, który w momencie ożenku z Sieniawską był już wdowcem w zaawansowanym wieku, posiadał w swym ręku urzędy wojewody połockiego i hetmana polnego litewskiego. Treść przedślubnej umowy obrazuje nie tylko konkretne powinności obu stron umowy, ale też ujawnia aspiracje polityczne i społeczne, jakie przejawiali przedstawiciele szlachty zajmujący intratne stanowiska w ówczesnej hierarchii. Realizację matrymonialnych planów dobrze było ukazać jako doniosłe wydarzenie, skupiające zainteresowanie szerokich kręgów społecznych.

⁶⁰ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Białystok, 25 X 1723, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 314.

⁶¹ Na ten aspekt zwróciła uwagę w swych badaniach: B. Popiołek, *Kobiety świat...*, s. 211.

⁶² Szerzej o okolicznościach zerwania zaręczyn Marii Zofii Sieniawskiej i Michała Kazimierza Radziwiłła: A. Muszyńska, *Odpowiedni czas na małżeństwo w poglądach polskiej i litewskiej magnaterii w XVIII wieku*, „Pisma Humanistyczne” 2014, nr 12, s. 72.

⁶³ Kopia intercyzy dotyczącej warunków zawarcia małżeństwa przez Stanisława Ernesta Denhoffa i Marię Zofię Sieniawską: AGAD, Archiwum Małej Wsi, rkps 1677, s. 23–24.

Oprawa wesela Marii Zofii i Stanisława Ernesta Denhoffa, odprawionego już kilka miesięcy po pośpiesznym ślubie pary, była godna osoby kasztelanki krakowskiej⁶⁴. Przepych, z jakim została zorganizowana uroczystość, nie umknął uwadze czujnych obserwatorów życia towarzyskiego elit Rzeczypospolitej i stał się przedmiotem relacji w prasie rękopiśmiennej. W gazecie ze Lwowa z 2 sierpnia 1724 roku znalazł się dokładny opis odprawionej ceremonii⁶⁵. Pisarz skrupulatnie relacjonował przebieg ostatnich przygotowań przed wyprawieniem wesela, kiedy to „Stanęła tu J[ej] M[os]c pani krakowska HWK [Hetmanowa Wielka Koronna – Aut.] we czwartek z Jej M[os]c panią Wojewodziną Połocką [podkreślenie – Aut.] i z Księciem J[ego] M[os]cią Starostą Spiskim w pałacu, gdzie zastali już wielu Ichm[os]ciów na akt weselny zaproszonych, *et continuo* przyjeżdżających przyjmowali”⁶⁶. Wskazana relacja jest istotna ze względu na określenia zastosowane przez relacjonującego, mające pozwolić na scharakteryzowanie najważniejszych bohaterów tego wydarzenia. Maria Zofia nie została nazwana kasztelanką krakowską, a wojewodziną połocką, co potwierdza fakt wcześniejszego zawarcia ślubu z Denhoffem. W uroczystościach weselnych, poza przedsiębiorczą i doglądającą wszystkiego Elżbietą, uczestniczył też ojciec Marii Zofii – Adam Mikołaj. Choć w intercyzie przedślubnej podkreślano jego słabowite zdrowie, stanowiące jeden z decydujących argumentów przemawiających za przyspieszeniem decyzji o zamążpójściu córki, niemal półroczny okres zwłoki z wydaniem hucznego wesela pozwolił mu nieco podreperować swój stan. Autor sporządzający relację dla szerokiego

⁶⁴ Dotychczas wśród badaczy nie było zgodności co do daty ślubu Marii Zofii Sieniawskiej i Stanisława Denhoffa. Zachowany diariusz wesela pary datowany jest na 30 lipca 1724 r. – zob. *Diaryjusz odprawionego wesela [...] Graffa Denhoffa [...] z Zofią Sieniawską [...] die 30 Iulii anno 1724 roku w Lwowie* [Lwów 1724], za: A. Sajkowski, *Barok*, Warszawa 1972, s. 210–218. W literaturze przedmiotu można również odnaleźć wskazania na styczeń 1724 r., a w opracowaniu przedwojennym nawet rok 1723; zob. S. Załęski, *Jezuici w Polsce. W skróceniu. 5 tomów w jednym*, Kraków 1908, s. 611.

⁶⁵ Na możliwość wykorzystania wskazanej gazety rękopiśmiennej w badaniach nad zabawami i ceremoniami rodzinnymi wskazywała już: B. Popiołek, *Rytmy życia. Codziennosc i święto w gazetach rękopiśmiennych czasów saskich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2013, t. 16, z. 2 (32), s. 18.

⁶⁶ Gazeta ze Lwowa z 2 VIII 1724, *Gazetki rękopiśmienne 1699–1799*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (dalej BOss), rkps 2621, k. 15.

odbiorcy zanotował, że Sieniawski na czas wesela „powraca od wód Szkielskich”⁶⁷ i potwierdził jego „znaczłą zdrowia meliorację”⁶⁸.

Ślub Marii Zofii ze Stanisławem Ernestem Denhoffem Radziwiłłowicie przyjęli z wielkim rozczarowaniem. Chcąc powetować sobie poniesione straty, rozpoczęli działania na rzecz przymuszenia Sieniawskich do zwrotu klejnotów i kosztowności ofiarowanych pannie w trakcie konkurów⁶⁹. Korespondencja pochodząca jeszcze z czasów starań o zawarcie związku wskazuje, że podarunki przesyłane przez Radziwiłłów były bardzo różnorodne. Troszczono się zarówno o dobór kupowanych dla panny przedmiotów, jak i o to, by możliwie w pełni trafiały one w gust kasztelanki. W jednym z listów, napisanym jeszcze w 1722 roku, siostra Michała Kazimierza zaznaczyła, że dla młodej Sieniawskiej kupiono szereg modnych elementów garderoby, co miało dawać pewność, że „z prezentu J[ej] M[ość] Panna krakowska srodze rozumiem że będzie kontenta [...], bo jednym słowem piękna i wiem, że nie widziała takiej i kontusiki świeże piękne także i suknie, a ona słyseż srodze lubi błękitny kolor i teraz się starała czego błękitnego na suknie to [...] bardzo na czas trafi”⁷⁰.

Wspólne życie małżonków trwało zaledwie cztery lata i zakończyło się wraz ze śmiercią podstarzałego Stanisława Ernesta w 1728 roku. Jako wdowa Maria Zofia zdecydowała się jednak na ponowne zamążpójście. Choć nie spieszyła się specjalnie z wstąpieniem w kolejny związek małżeński, finalnie przychyliła się do kandydatury Augusta Aleksandra Czartoryskiego. Młoda wdowa dzierżyła wówczas w swych rękach niebagatelny majątek, który czynił ją niezwykle atrakcyjną partią (przejęła go ostatecznie po śmierci rodziców – ojciec zmarł w 1726, a matka w 1729 roku). Intercyzę

⁶⁷ Chodziło o wody rozlokowane w pobliżu Jaworowa w miejscowości Szkoło. Zob. J. Pietrzak, *Jaka woda pomocna? – uzdrowiskowe wojaże rodziny Sobieskich na tle wypraw im współczesnych i wiedzy medycznej*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2012, nr 88, s. 19; W. Ziembicki, *Baltazar Hacquet*, [w:] *Archiwum Historii Filozofii i Medycyny oraz Historii Nauk Przyrodniczych*, red. A. Wrzosek, t. 4, z. 1, s. 23.

⁶⁸ Gazeta ze Lwowa z 2 VIII 1724, Gazetki rękopiśmienne 1699–1799, BOss. rkps 2621, k. 15.

⁶⁹ AGAD, AR dz. XI, nr 135, s. 76.

⁷⁰ K.B. Branicka do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Lublin 3 V 1722, AGAD, AR dz. V, nr 1335, s. 219–220.

ślubną pomiędzy przyszłymi małżonkami spisano 20 lipca 1731 roku⁷¹. Po finalizacji związku wiadome stało się, że to potomkowie Marii Zofii i Czartoryskiego mieli odziedziczyć rozległe i przynoszące sporą intratę dobra ziemskie, z których znakomitą część stanowiła jeszcze scheda pozostała po Adamie Mikołaju i Elżbiecie Sieniawskich⁷².

Pertraktacje związane z zamążpójściem Marii Zofii Sieniawskiej w latach dwudziestych XVIII wieku przykuwały uwagę szerokich kręgów towarzyskich, zainteresowanych podziałem wpływów i rozgrywaną przez Sieniawskich polityką majątkową. Przeciąganie decyzji co do ostatecznego wyboru kandydata miało pozwolić jej rodzicom na możliwie najlepsze zamknięcie własnych interesów. Przyjęta przez Sieniawskich strategia ujawnia, jak wielkie znaczenie miało w czasach saskich zawarcie korzystnego małżeństwa oraz jak istotną rolę w sterowaniu polityką małżeńską odgrywali zarówno ojcowie, jak i operatywne matki przyszłych nowożeńców. Pertraktacje dotyczące wskazanego związku dowodzą też, jak wielkie znaczenie dla pozytywnego zakończenia sprawy miało posiadanie solidnego poparcia w kręgu rodziny i koligatów. Przejawiając aspirację do ożenku z jedyną dziedziczką ogromnego majątku, konieczne było wyjednanie przychylności obojga jej rodziców. Za korzystnym mariażem optowali więc bliscy i nieco dalsi krewni, upatrując szanse na odniesienie sukcesu wyłącznie w zbiorowej, zaangażowanej postawie. Choć pertraktacje finalnie nie okazały się pomyslnie dla Rybeńki, na uwagę zasługuje właśnie konsolidacja kręgu Radziwiłłowskiego i jego silne zaangażowanie w pomoc magnatowi. Zachowany materiał źródłowy dowodzi również, że pomimo trudnej sytuacji i braku pewności co do pomyslnego końca nieprzewidywalnych negocjacji przedmałżeńskich Radziwiłłowie powzięli przygotowania do hucznych zaślubin. Nie miały tu znaczenia nawet deklaracje gotowości zawarcia szybkiego, cichego ślubu, zorganizowanego bez nadmiernej oprawy. Negocjacje

⁷¹ ANKr I, ASang, teka 529/11, s. 1–2.

⁷² Zakres dóbr, którymi dysponowała Maria Zofia w momencie zawarcia związku z Augustem Aleksandrem Czartoryskim, szacowali już J.S. Nowak, *Hutnictwo szklane w dobrach podolskich rodów Sieniawskich, Czartoryskich i Tartłów. Michunki Lasowe, Stare Sioło, Berezówka, Latyczów (1721–1782)*, „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 2012, t. 5, s. 88; K. Kuśnierz, *Sieniawa. Założenia rezydencjonalne Sieniawskich, rozwój przestrzenny w XVII oraz XVIII wieku*, Rzeszów 1984, s. 40–43.

związane z planowanym małżeństwem to też konfrontacja dwóch silnych i wpływowych kobiet – doskonale rozgrywającej swe interesy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej i aktywnie zaangażowanej w sprawy syna Anny z Sanguszków Radziwiłłowej. Niejednoznaczna postawa tej pierwszej oraz jawne poparcie dla Denhoffa udzielone przez Adama Mikołaja Sieniawskiego doprowadziły jednak do rozwiązania odmiennego od tego, którego obie magnatki mogłyby sobie życzyć. Zachowany materiał źródłowy stanowi doskonale świadectwo, jak wielką wagę przykładano wówczas do polityki małżeńskiej i jak znacznych korzyści upatrywano w dobrze zaaranżowanym związku. Proces o zwrot poniesionych na ten cel nakładów finansowych potwierdza, jak wiele środków magnaci byli gotowi zaangażować, aby osiągnąć zamierzony rezultat, a metody prowadzenia rozmów w tej sprawie w praktyce niewiele różniły się od załatwiania najważniejszych spraw politycznych.